

Cieszę się, że ktoś czeka na mnie, gdy jestem w podróży

# Jacek Pałkiewicz Jest tylko jedno miejsce, do którego lubię wracać

Dotarł już niemal wszędzie i coraz trudniej mu planować kolejne wyprawy, ponieważ nie lubi wracać tam, gdzie już był. Jest tylko jedno miejsce, do którego zawsze wraca chętnie – dom...

**B**assano del Grappa we Włoszech to niewielkie miasteczko, położone wśród skalistych wzgórz niedaleko Wenecji. Właśnie tam Jacek Pałkiewicz (55) ma swój dom. Gości w nim rzadko, nie więcej niż kilka miesięcy w roku. Resztę czasu spędza w podróży. Kiedy jednak po powrocie z Borneo czy Amazonii staje w progu, na jego twarzy pojawia się uśmiech. Wie, że czeka na niego żona Linda i synowie – Konrad i Maksymilian.

Dom Jacka Pałkiewicza przypomina muzeum. Pełno w nim egzotycznych masek, figurek i innych pamiątek przywiezionych z dalekich podróży. Poczesne miejsce zajmuje wspiana kolekcja samowa-



Z każdej podróży przywozi pamiątki. A że wiele podróżuje, więc i pamiątek jest całe mnóstwo...



...nawet w korytarzu domu w Bassano del Grappa wiszą egzotyczne maseki i zdjęcia z dalekich wypraw.

Częściej nie ma go w domu, niż jest. Nic dziwnego, że po powrocie z egzotycznej wyprawy stara się jak najczęściej czasu spędzać na rozmowach z żoną i dziećmi.



rów – największej kolekcjonerskiej pasji pana Jacka. Każdy, kto widział te cuda, jest nimi zachwycony.

## Napisał setki miłosnych listów

Linda Vernola-Pałkiewicz jest malarką i historykiem sztuki. Porzuciła jednak artystyczną karierę, by zająć się wychowaniem dzieci. Jak sama przyznaje, nie żałuje. Rozumie zresztą doskonale, że skoro mąż jest w domu rzadkim gościem, to na jej barkach spoczywa obowiązek czuwania nad domowym ogniskiem.

Poznali się 20 lat temu na przyjęciu u znajomych. On był wtedy świeżo upieczonym emigrantem z Polski, ona młodą obiecującą artystką. Zauroczył ją wtedy „ten pewny siebie, szarmancki i przebojowy Polak”, ale nigdy nie przypuszczała, że zostanie jego żoną. Jednak pan Jacek był uparty. Z najbardziej egzotycznych zakątków świata pisał do niej przepiękne miłosne listy. Wysłał ich setki. Takim dowodom uczucia nie mogłaby oprzeć się żadna kobieta. I w końcu Linda Vernola zgodziła się zostać panią Pałkiewicz.

Sam pan Jacek, jak na twardego mężczyznę przystało, nie lubi wspo-

minąć swoich „miłosnych podchodów”. Zapewnia jednak, że choć poznał najpiękniejsze kobiety świata, to jednak Linda ciągle jest najważniejsza, a jej jedyną rywalką jest... córka pana Jacka z pierwszego małżeństwa, Patrycja. Tata ma zresztą nadzieję, że właśnie Patrycja pójdzie w jego ślady, bo tylko ona odziedziczyła po ojcu pasję podróżniczą. Nie mają jej natomiast synowie. – To urodzeni domatorzy – mówi pan Jacek.

## Zazdrości mu nawet Bogusław Linda

W domu pan Jacek przez kilka dni cieszy się rodziną, ale zaraz „ciągnie” go do pracy. Opisuje swoje przygody, uczy sztuki przetrwania

w trudnych warunkach. Jego książki fascynują nawet największego „twardziela” polskiego kina, Bogusława Lindę. To właśnie on powiedział kiedyś: „Jacek Pałkiewicz to facet, który żyje tak, jak można sobie tylko wymarzyć. Szczerze mu zazdroścę!”.

Wielbiciele Pałkiewicza, kiedy widzą go po raz pierwszy, nie mogą uwierzyć, że to właśnie on. Wyobrażali go sobie jako atletycznego mężczyznę z błyskiem szaleństwa w oku. Tymczasem Jacek Pałkiewicz jest niewysokim panem w sile wieku, z lekko rysującym się brzuszkiem. Jego przyjaciele zapewniają jednak, że, podobnie jak pan Wołodyjowski, jest mały ciałem, lecz wielki duchem.

MAKS-PRESS

W zaciszu stylowego urządzonego gabinetu pan Jacek planuje egzotyczne wyprawy. Tutaj także powstają jego pasjonujące książki.

